

Nasze wady są naszymi zaletami!

19 kwietnia 2018

To jest notka nietolerancyjna, rasistowska, antyimigracyjna. Taka być musi, bo taka jest sytuacja. A zatem ad rem.

Polacy mają wiele wad – wymienię je:

– Brak solidarności. Nie wspieramy sąsiadów, rodaków, współpracowników – zwalczamy ich. Wolimy sobie zaszkodzić, by innym było jeszcze gorzej. Nie chcemy zarobić, jeśli to spowoduje, że inni zyskają więcej.

– Grypsera, fala. W więzieniu i wojsku (co wychodzi na jedno) stosujemy specjalne wyrafinowane rytuały, które służą poniżaniu innych i dzięki temu lepiej się czujemy. Pomiatamy słabiej usadowionymi w kolektywie. Wszystkie te rytuały to kwestia honoru. Honor grypsującego nie pozwoli mu nigdy przyjąć innych zasad.

– Szowinizm i antysemityzm. To wyssaliśmy z mlekiem matki. Nie lubimy obcych, widzimy w nich zagrożenie, uznajemy za wrogów, myślimy, że chcą nam zaszkodzić. Umieemy tych podejrzanych poznać po nosie, włosach, kolorze skóry, akcencie.

– Nie ufamy władzy. Władzę państwową uważamy za zło konieczne. Przepisy olewamy, ustawy omijamy, podatków nie płacimy. Urzędnikom nigdy nie mówimy prawdy – wypełniając wszelkie formularze ściemniamy. Doskonale wiemy jak się władzę oszukuje.

– Kombinujemy. Nie robimy niczego wprost – wolimy skompilowane układy. Walutą handlujemy w bramach, a nie w kantorach. Wystawiamy trzy faktury na tę samą usługę. Na kasę fiskalną zawsze nabijamy mniejszą kwotę niż trzeba. Znamy wszystkie możliwe myki obchodzące prawo.

– Przekupujemy. Korupcja to nasz żywioł. Załatwiamy wszystko na lewo. Dajemy pod stołem, bierzemy w łapę. Wiemy komu ile dać, i wiemy jak wziąć.

– Podglądamy. Obserwujemy innych z ukrycia. Niezdrowo interesujemy się ich życiem intymnym. Cichcem ich inwigilujemy, a potem ubarwiamy to, co widzimy poprzez plotkowanie. Nic się przed nami nie ukryje.

– Patrzymy spode łba. Wywołujemy w innych poczucie winy. Gdy na innych patrzymy, to oni czują, że coś podejrzewamy, że wiemy o ich niecnym uczynekach. Nigdy nie mogą być pewni czy czasem nie wykryliśmy ich zbrodniczych zamiarów.

– Nikomu nie ufamy. Każdego traktujemy tak, jakby chciał nas oszukać, okraść, nabrać. A już szczególnie nie ufamy tym, którzy inaczej wyglądają, inaczej mówią, inaczej się zachowują, inaczej się ubierają.

– Nie uśmiechamy się. Jesteśmy podejrzliwi. Obcych traktujemy z dystansem, nie pozwalamy na spoufalanie się.

– Kościół. Jesteśmy zatwardziałymi katolikami, pogardzamy innymi wierzeniami i uważamy je za głupie i nieprawdziwe. Wierzymy w naszego katolickiego Boga i jego Matkę i nikt nas z tej drogi nie zwiedzie. Jezus jest naszym królem, a Maryja królową.

– Mamy groby. I znamy groby bliskich i sąsiadów. Jak ktoś nie ma grobu, albo ma taki jakiś obciachowy grób, taki nietradycyjny, to nim pogardzamy. Jak ktoś nie ma grobów bliskich, to nie wiemy skąd pochodzi i dlatego mamy do niego dystans.

– Prowincjonalizm, zaściankowość. W każdym miasteczku, wsi, osiedlu, wszyscy się znamy. Potrafimy odróżnić swoich od przybyszy. Jesteśmy nietolerancyjni w stosunku do obcych.

To wszystko powoduje, że się nie nadajemy do nowoczesnej

Europy.

Na zachodzie jest inaczej – ludzie są życzliwi, ufni, pomocni, uczciwi, praworządni, tolerancyjni, przyjaźni, hojni – szczególnie dla obcych. I to ich zgubi, bo Dżihadyści wykorzystują to przeciw nim!!!

Te wszystkie nasze wady powodują, że to my Europę uratujemy – bo nas islamiści nie opanują. Nasze wady są zaletami w wojnie z wojującym islamem! Muzułmanie nie mają sposobu na nasz Ciemnogród!

Bojownicy państwa islamskiego prowadzą z Europejczykami wojnę. To jest wojna hybrydowa. Trochę militarna, trochę krwawa, oparta o terroryzm, ale głównie to wojna społeczna, ekonomiczna, psychologiczna, propagandowa, religijna, demograficzna, oparta o zasadę piątej kolumny, czyli na instalowaniu na terenie wroga dywersantów, sabotażystów i szpiegów. Ale Mahometanie idą w tym dalej – co można nazwać szóstą kolumną – instalują matki z dziećmi, produkując wyborców, którzy w końcu przegłosują miejscowych i opanują Europejczyków bezkrwawo. Taki mają plan.

Islamiści już zajęli Francję, Niemcy czy Szwecję – te kraje są stracone dla cywilizacji zachodniej. Opanowywali ich systematycznie przez lata. Robili to tak, że powoli przejmowali małe miasteczka i dzielnice większych miast. Wykorzystywali ufność miejscowych, by zajmować stanowiska polityczne w lokalnych samorządach. Podawali władzom fałszywe dane i nikt tego nie sprawdzał. Dostawali zasiłki i darmowe mieszkania. Sprowadzali rodziny i rozmnażali się tak, aż uzyskali większość. Robili to w sposób zaplanowany, finansowany przez bogatych Arabów z zewnątrz. Budowali meczety i instalowali w nich imamów indoktrynujących wszystkich dookoła.

Opanowali więzienia systematycznie wspierając bandytów, którzy dzięki wsparciu miejscowych imamów przechodzą na islam. I

nawet jeśli większość przestępców przyjmuje islam nieszczercze, by mieć lepsze jedzenie, to jakiś procent kryminalistów uwierzy w te hurysy w raju i się zdecyduje na samobójczy zamach. Szczególnie, że ci miejscowi bandyci, będący Francuzami, Niemcami czy Szwedami, to najczęściej Murzyni, czyli w istocie imigranci.

Oczywiście jeszcze wszystkich miasteczek, dzielnic i więzień nie opanowali, ale już zdobyli tyle przyczółków, że są nie do pokonania. Już mają praktycznie eksterytorialne strefy „no-go”, do których boi się wchodzić policja. W ciągu najbliższych 25 lat przejmą całkowicie władzę. Na pewno we Francji, Niemczech czy w Szwecji – i wielu innych krajach Zachodu. Te kraje staną się kalifatami.

Wielka Brytania dzięki Brexitowi ma jeszcze szansę się z nich oczyścić. My, Węgry, i inne kraje wschodniej Europy, mamy szansę się oprzeć naporowi islamskiego żywiołu dzięki wadom, które powyżej wymieniłem.

Kiedyś przegraliśmy z powodu naszego charakteru, dziś ten charakter uratuje nas od zagłady. Przetrywamy, uratujemy europejskość. Ale bez wojny się nie obejdzie. Dżihadystom nie wystarczy połowa Europy, będą dążyć do opanowania całości. Nie opanują nas poprzez V i VI kolumnę, to będą próbować wygrać militarnie. Więc już się powinniśmy do tego szykować, tak jak wojujący islam od lat szykują się do przejęcia Europy. Pierwszy krok do tego, to docenienie naszych wad, które wyżej wymieniłem. Radzę przeczytać je jeszcze raz zwracając szczególnie uwagę na to, że te wady są zaporą dla państwa islamskiego.

Autorstwo: Grzegorz GPS Świdorski

Źródło: WolneMedia.net